Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 16 MARCA 1935 L — Nr. 33

Urzędnik winien ułatwić życie obywatelowi, ale i urzędnikowi należy taksamo życie ułatwić.

Kilka uwag na marginesie ostatniego okólnika p. ministra Kościałkowskiego w sprawie stosunku urzędnika do obywatela.

Niedawno temu p. minister Kościałkowski w Sejmie wygłosił przemówienie na temat **stosunku administracji do obywatela**, w którem na czoło wysunął aksjomat, że **bez harmonijnego ułożenia się tego stosunku** nie zdołamy wcielić w życie naszej naczelnej zasady, **że państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli.**

Minister przyznał, że takim **jest obywatel, jaką jest administracja państwowa. Gdy urzędnik nie zna prawa i je źle stosuje, przysparza państwu wrogów.** Naczelnem hasłem i **ambicją urzędnika** przeto powinno być **ułatwienie życia obywatelowi.** W dalszych wywodach rozprowadził swój pogląd na to, jakim urzędnik być winien i jakim go chce widzieć, aby w całej pełni spełnił to zadanie. Gdy w dalszym toku rozpraw sejmowych posłowie z opozycji przedstawili p. Ministrowi, jak bardzo dzisiejsza **rzeczywistość odbiega** pod tym względem od **tych zasad, które on wygłasza** i jak silny **istnieje rozdźwięk** między **społeczeństwem a administracją** na skutek **nieprzestrzegania właśnie tych zasad**, a przeciwnie z powodu jaskrawych ich **przekroczeń,** p. Minister **oświadczył, że ma i wolę i siłę, przeprowadzić to, co zapowiedział.** Jako odpowiedź na to ostatnio p. minister Kościałkowski **wydał wojewodom, komisarzom rządu, starostom powiatowym oraz wszystkim urzędnikom** resortu spraw wewn. szczegółowe **polecenia** w formie okólnika, w którym **w sposób kategoryczny nakazuje, aby urzędnicy w urzędowaniu kierowali się bezwarunkowo wyżej wskazanemi zasadami.** Urzędnicy, którzyby okazali się niezdolni do pozbycia się **nałogów biurokratycznych, wykażą tem samem brak wszelkich warunków do zajmowania stanowiska w służbie państwowej.**

W szczególności zapowiada p. Minister **jaknajostrzejsze wystąpienie** przeciwko tym urzędnikom, **którzyby usiłowali w stosunku do** obywatela stosować **system drobnych szykan i złośliwych przykrości.** Te względy muszą wziąć pod uwagę przedewszystkiem **kierownicy i urzędnicy** naszej administracji lokalnej, która pozostaje z szerokiemi sferami obywateli w ciągłym i bezpośrednim kontakcie. Cała administracja musi przejąć się zasadą, że tak postępując, działać będzie nietylko w **interesie obywatela**, ale przedewszystkiem w interesie **służby, gdyż bez wzajemnej życzliwości i zaufania nie może być mowy o prawidłowem i skutecznem administrowaniu.**

Równocześnie p. Minister wydał wewnętrzne zarządzenia odpowiednim organom, aby przystąpiły do opracowania przepisow prawnych, dążąc do zniesienia **zbędnych formalności i jasnego, zrozumiałego dla przeciętnego obywatela ujęcia poszczególnych przepisów.** Nad praktycznem wykonaniem wskazań, zawartych w okólnikach, ma czuwać biuro inspekcji Ministerstwa Spraw Wewn.

To, co p. Minister oświadczył w Sejmie i **czemu dał obecnie wyraz w powyższym okólniku, uznać należy za słuszne i dobre.** Dziwić się jedynie należy, że te tak samo przez się **rozumiejące** się w każdem praworządnem państwie **zasady i pojęcia dopiero teraz doznały odpowiedniego zaakcentowania i ujęcia. Przyznajemy też** chętnie, że wrazie ich **przeprowadzenia** stan obecnego naprężenia między administracją a społeczeństwem dozna pewnego **złagodzenia. Ale tylko pewnego. Okólnik** ten bowiem **ujmuje jedną** tylko stronę czynności i życia urzędnika, a mianowicie **jego działalność służbową.** A przecież **poza** nią **istnieje jeszcze cała druga strona, a jest nią postępowanie i cała działalność** urzędnika poza jego **służbą. Znaczna część winy za obecny nienormalny stan rzeczy tkwi właśnie w tej roli, jaką spełniać nakazuje urzędnikowi obecny system w jego życiu pozasłużbowem. Pewna partja, pewien odłam polityczny w kraju bowiem zusurpował sobie prawo dowolnego dysponowania urzędnikiem poza jego służbą dla swych wyłącznych celów. Poza służbą urzędnik ma stać** na usługach tej **partji,** stawiając jej **swój czas, swój trud, nieraz sumienie i przekonanie do dyspozycji. Roszcząc sobie bezprawnie i bezpodstawnie** monopol **„państwowości", żąda ona od niego, by spełniał we wszystkiem jej rozkazy i całkowicie stał na jej usługach.** Widzieliśmy, jaką rolę nakazywano odgrywać urzędnikom, choćby tylko przy wyborach. Miast pozostawić te sprawę jedynie i wyłącznie czynnikowi obywatelskiemu, dzięki naciskowi sanacji powprzęgano rozmaitych kategoryj urzędników, zwłaszcza nauczycieli, w rydwan akcji wyborczej w celu doprowadzania często gęsto przy pomocy **wątpliwej wartości środków do zwycięstwa sanacji.** I tu właśnie tkwi **jedna z głównych przyczyn obecnych silnych rozdźwięków między administracją, a społeczeństwem.** I dopóki i ta **dziedzina nie zostanie uzdrowiona, o normalizacji** stosunków mowy **być nie może.** I jeżeli się dziś **głosi ze strony autorytatywnej tak piękne hasła, jak te, że urzędnik winien ułatwić życie obywatelowi i chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości,** to dla słusznego i sprawiedliwego **uzupełnienia** trzeba by **dodać: Ułatwić też należy i urzędnikowi jego życie i pozwolić mu być poza jego służbą w całej pełni swobodnym obywatelem i czuć się panem swej woli i swego czasu. Urzędnik** jest na to, by **spełniał** sumiennie i gorliwie **obowiązki** na powierzonem mu **stanowisku,** ale pocóż chcieć go **uzależniać** aż do tego **stopnia,** by jedna władza **nim kierowała w czasie** jego służby, **a druga** nieof. **poza nią. Po co poza** właściwą **jego władzą ma mu rozkazywać** i **jego czasem i jego siłami,** a częstokroć i jego **sumieniem rozporządać jeszcze jakaś tam dodatkowa „władza"** w **osobie np. prezesa BBWR. czy nawet jego sekretarza** lub jakiegoś innego „dygnitarza" zamiast przecież przy dzisiejszych stosunkach zazwyczaj **nie uciążliwą wydaje się urzędnikowi ta** jego **zależność od właściwej władzy, gdzie trzeba dla jej zadośćuczynienia tylko** wiernego **spełniania powierzonych obowiązków,** ale wprost **dręczącą i częstokroć nie do zniesienia** wydaje się owa nieoficjalna zależność, **która sięga nieraz aż po jego uczucia, myśli i sumienie,** a przy której nieraz od czyjegoś kaprysu, **domysłów** lub nawet czyjeś **denuncjatorskiej żyłki zależy** cała **przyszłość** nietylko już **samego urzędnika,** ale nawet całej jego **rodziny.** To też, mając na uwadze z jednej strony tak słuszne i pochwały godne **zarządzenie** p. Ministra w kierunku **ułatwienia** życia obywatelom przez urzędnika, wołamy z drugiej strony o **spełnienie** i tego drugiego, niemniej **słusznego** i koniecznego warunku: **ułatwić i urzędnikowi życie** przez zwolnienie go od tak poniżającej jego stan i godność, a tak uprzykrzającej i zatruwającej mu życie, **nieoficjalnej drugiej zależności.** Niech on, **ułatwiając życie obywatelowi,** też i sam odczuwa w całej pełni radość prawdziwej **niezależności obywatelskiej!**

Aresztowanie posła B. B. Wojciechowskiego.

Warszawa. W Poznaniu aresztowano we własnem mieszkaniu posła Wojciechowskiego z BBWR.

Aresztowanie nastąpiło na żądanie władz prokuratorskich. Pos. Wojciechowski oskarżony jest o nadużycia w prorządowym Związku Drużyn Konduktorskich. Pos. Wojciechowskiego odstawiono do Warszawy. Prasa donosi, że przyczyną aresztowania były niedozwolone interwencje i łapówkowe pośrednictwa przy wyrabianiu posad w straży granicznej.

Zwolnienia z Berezy Kartuskiej.

Z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej zostali zwolnieni 4 członkowie Stron. Nar.: pp. Napoleon Siemiaszko — aplikant adwokacki z Łodzi, Feliks Cieśliński — farbiarz z Łodzi, zastępca kierownika Koła Stron. Nar. na Bałutach; Marjan Kobylarz, — technik mechaniczny ze Skierniewic, kierownik powiatowy Stron. Nar. oraz p. Jakób Banaś — farmaceuta z Wadowic.

Pp. Cieśliński, Kobylarz i Banaś przebywali w Berezie ponad pół roku.

W Berezie przebywa jeszcze jeden narodowiec, p. Roman Kotasiński, **rzemieślnik z Łodzi, lat 60, powtórnie do obozu izolacyjnego** w listopadzie ub. r. zesłany.

Dnia 1 marca zwolniono z Berezy 21 Ukraińców.

W Berezie pozostaje jeszcze około 75 osób i to przeważnie Ukraińców.

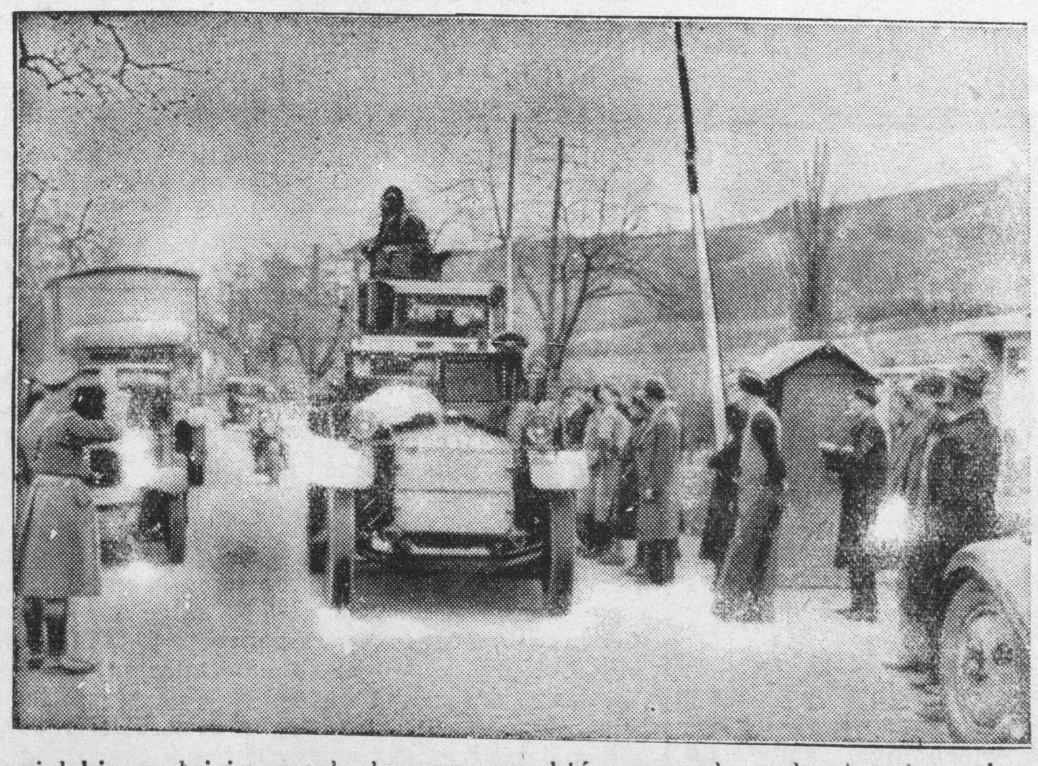

Angielskie czołgi i samochody pancerne, które czuwały nad zabezpieczeniem spokoju w zagłębiu Saary, opuszczają teren Saary.

Kuba pogrążona w anarchji.

Miami (Florydа). Carlos Hevia, który w 1934 r. był przez 3 dni prezydentem Kuby, przybył tutaj samolotem z Havany. Hevia oświadczył, że nie był pewny swego życia, ponieważ na Kubie panuje anarchja.

Dn. 10 bm. wymordowano na Kubie około 200 osób. Wszędzie napotyka się trupy. Ani Mendieta ani Batista nie posiadają władzy. Nie wiadomo, kto wydaje rozkazy.

Miażdżąca krytyka posłów opozycji sanacyjnego projektu konstytucji.

Przemówienie posła prof. Winiarskiego

Warszawa. Sejmowa komisja konstytucyjna obradowała nad poprawkami Senatu do nowego projektu konstytucji. Na posiedzeniu obecni byli wszyscy trzej autorzy projektu: prezes BB. pos. Sławek oraz posłowie Car i Makowski.

Pierwszy zabrał głos pos. Winiarski z Klubu Narodowego, który podkreślił, że, jeżeli Klub będzie głosował przeciw poprawkom Senatu, to nie dlatego bynajmniej, że przeciwny jest zmianie konstytucji.

Stronnictwo moje uznaje konieczność zwiększenia władzy Prezydenta i Rządu, lecz uważa, że w tym celu wystarczyłyby środki, normalnie przewidziane w konstytucjach. Uważaliśmy również za konieczną naprawę naszego sejmowania, co także wzmocniłoby pozycję Rządu i Prezydenta.

O poszanowanie prawa.

Nie możemy natomiast zgodzić się na uwolnienie Prezydenta i rządu od odpowiedzialności, wychodząc z założenia, że, im większy zakres władzy, tem większa i odpowiedzialność. Uważamy dalej za konieczne zapewnienie nietylko większej siły, ale i poszanowania prawa, gdyż silny rząd, to nie to samo, co rząd, który nie liczy się z prawem. Domagamy się także oparcia ustroju na zasadach chrześcijańskich, pomni, że Kościół wypracował głębokie zasady prawa i moralności, od któych abstrahować nie wolno. To wszystko uznawaliśmy i dlatego już w poprzednim Sejmie oświadczyliśmy gotowość poparcia wniosków o naprawę ustroju.

Uchwała z 26 stycznia nieważna.

Jako prawnik i przedstawiciel Klubu Narodowego muszę uznać uchwałę z 26 stycznia za **nieważną i niebyłą**, czego nie zamaskują żadne późniejsze zmiany. To, co uchwalono 26 stycznia, nie było wcale **ustawą**, a Senat musiał wprowadzić bardzo poważne zmiany, aby to upodobnić do ustawy.

Górny Śląsk.

Doniosłą też zmianą jest przepis, dotyczący Górnego Śląska. Uważamy za pożądane ścisłe **zespolenie** Śląska z resztą Państwa, ale nie w takiej formie. Państwo Polskie ma pewne zobowiązania, że nie będzie to zrobione bez zgody samego Śląska, a tu tymczasem proponuje się to zrobić mimochodem, co już wywołuje **sprzeciwy** ze strony Sejmu Śląskiego. Oto, dlaczego musimy głosować przeciw zmianom Senatu, co nie oznacza, abyśmy byli za tekstem z 26 stycznia, bo uważamy go wogóle za **niebyły.** Uważamy natomiast, że po odrzuceniu zmian Senatu należy powrócić do punktu wyjścia.

Niedemokratyczna Konstytucja.

P. Czapliński (PPS.) oświadcza, że projekt konstytucji tak, jak wyszedł z Senatu, jest wysoce **reakcyjny** i uważa za curiosum słowa Pana Referenta, że ma on charakter demokratyczny. **Sprzeciwiamy** się temu projektowi i dołożymy wszelkich sił, aby **nie** stał się on w Polsce konstytucją.

Tekst projektu nowej konstytucji roi się od błędów stylistycznych i logicznych.

P. St. Stroński zwraca uwagę na stale używany przez referenta projektu zwrot: „My zrobiliśmy, my mówiliśmy" itd. To „my" oznaczać może tylko BB. Mówca wykazuje na przykładach, ile kardynalnych wprost błędów stylistycznych i logicznych zawiera sam tekst projektu nowej konstytucji.

Będę mówił — tak wywodził poseł narodowy — o niedorzecznościach, które w tym tekście znajdujemy.

Odrazu w pierwszem zdaniu art. 1 było: „Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli". W Senacie wyraz „jego" został skreślony. P. Car przyznał, że to może być usunięte. Nie „może", lecz **musi**. Nie można powiedzieć, że „ojciec jest opiekunem wszystkich jego dzieci", tylko swoich dzieci, bo gdyby jego, to szłoby już zadaleko. Po przeczytaniu więc tego pierwszego zdania w pierwszym artykule należało już powiedzieć: „przyjacielu, naucz się najpierw po polsku i cały projekt **odesłać.**" W tymże artykule w końcowym ustępie jest powiedziane, że pokolenie odpowiada swoim honorem i swojem imieniem. Konia z rzędem temu, kto wie, co jest imię pokolenia. W „Gazecie Polskiej" w sprawozdaniu z obrad Senatu uczciwy zecer zmienił to na „honorem i mieniem. To była zrozumiała i rozsądna **poprawka** do konstytucji.

Pos. Stroński uważa, że konstytucja to nie list miłosny i musi być starannie opracowana. W konkluzji dochodzi do wniosku, że jest to niechlujna robota.

Po pośle Strońskim przemawiał jeszcze pos. Czernicki (Klub Ludowy), który podkreślił, że projekt ten może okazać się dobrym, ale nie czasem dla Państwa i Narodu, a dla tego obozu, którego jest dziełem. Dalej pos. Komarnicki (Klub Narod.) który m. in. oświadczył: **„Nie chcemy**, aby **Polska** stała się **domem zajezdnym dla obcych**" oraz poseł Bytner z Chrześc. Kl. Lud., podnosząc, że stronnictwo rządowe wyznaje teorję germańską, że **„przemoc** jest matką prawa".

Strasznie odważni ci żydowscy „wojacy".

Skakali w ucieczce jak zające.

„Kurjer Zachodni" opisuje następujące charakterystyczne zajście.

W Dąbrowie, jak zresztą i w innych miejscowościach, istnieją różne organizacje żydowskie, przyczem niektóre z nich są umundurowane na wzór armji angielskiej, przypominając niby wojsko, czy też organizację przysposobienia wojskowego. Zdawałoby się, iż członkowie takiej organizacji powinni posiadać bodaj choć trochę odwagi, tymczasem okazuje się, że zajęczej natury nie zmieni żaden mundur czy inna dekoracja.

W Dąbrowie np. taki oddział umundurowany urządzał wycieczki na Zieloną, przyczem uczestnicy oddziału mieli wygląd bardzo wojowniczy i ustawicznie wykrzykiwali jakieś hasła i wezwania. Hałasowanie to **nie podobało się kilku spacerującym po Zielonej wyrostkom,** którzy najpierw zaczęli przedrzeźniać wykrzykujący oddział, a następnie, **chcąc nastraszyć** umundurowanych żydów, **zaczęli biec w stronę oddziału.** I cóż się okazało? Oddział, liczący około **30 żydów**, na widok kilku biegnących w ich stronę wyrostków, **rozleciał się jak stado spłoszonych kuropatw** i odważni machabeusze w panicznym strachu zaczęli uciekać w stronę miasta z okrzykami przerażenia. Widać z tego, jakimi to bohaterami ci żydowscy „wojacy".

Fałszowanie historji przez sanację.

Niedawno temu w „Kurjerze Warszawskim" p. Kosowski niesłychaną omówił kampanję przeciw prof. Sobieskiemu, przeprowadzoną na łamach „Gazety Polskiej".

Wyjaśniająco należy podać, że prof. Sobieskiemu biorą za złe, iż w swem dziele historycznem za mało podkreślił rolę marsz. Piłsudskiego. W następstwie czego nawet podobno jego katedra ma być zlikwidowana.

Red. Kosowski potępia takie wkraczanie polityków na teren historji i przytacza kilka przykładów fałszowania współczesnej historji nie przez profesorów, lecz sanatorów:

Niedawno np. odbyły się na Pomorzu uroczystości **15-lecia** odzyskania tej **dzielnicy dla Polski.** Któż nie wie, że dnia 10 lutego 1920 r. wojsko polskie dotarło do brzegów Bałtyku, w którego **fale gen. Józef Haller, dopełniając symbolicznego aktu zaślubin Rzeczypospolitej Polskiej z morzem, rzucił pierścień platynowy. Podobną uroczystość** obchodziły w tymże terminie **wszystkie miasta pomorskie.** Ale, jak pisze nasz korespodent toruński, **„wodza", którego imię jest tak ściśle związane z historją Polski odrodzonej i z wyzwoleniem ziemi pomorskiej, nie zaproszono na żadną z tych uroczystości;** prasa zależna i mówcy na **akademjach unikali imienia jego jak ognia".** Dodajemy, **że gen. Haller stale mieszka na Pomorzu.**

Tak samo przemilczano nazwisko gen. Józefa Hallera przy niedawnych uroczystościach karpackich II Brygady. Jakież to niskie i marne!

Wielka narada rzemieślnicza w Warszawie.

Warszawa. Dnia 7 marca rb. rozpoczął się pierwszy w dziejach Polski zjazd Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., który potrwał trzy dni. Na zjazd przybyli m. in. minister przemysłu i handlu Floryar-Rajchman i wicemin. Korsak.

Zagaił zjazd prezes Rady Związku Izb Rzemieślniczych, p. Władysław Zakrzewski, witając ministra Rajchmana.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku złożył dyrektor B. Sikorski. Po odczytaniu protokółu komisji rewizyjnej zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum oraz uchwaliło budżet na rok 1935.

Z kolei dłuższą dyskusję wywołała sprawa finansowych podstaw samorządu rzemieślniczego. Zgłoszone wnioski przekazano specjalnej komisji.

Na tem zakończono obrady w pierwszym dniu zjazdu.

W dniu 8 bm. rozpatrzono szczegółowo sprawy ulg podatkowych, pomocy kredytowej, szkolnictwa zawodowego, dostaw państwowych itd.

Szereg spraw dot. poszczególnych branż, jak i czasu pracy w poszczególnych zawodach przekazano do załatwienia specjalnym komisjom.

Największe zainteresowanie wywołało sprawozdanie Nacz. Min. Przemysłu i Handlu Sokołowskiego o wynikach ankiety w sprawie powołania do życia gospodarczych związków przymusowych. Z wyników tej ankiety wypływało, że rzemiosło wypowiada się za prowadzeniem przymusu organizacyjnego.

Obrady komisji przełożono na dzień następny.

Zjazd zakończył się przyjęciem kilku rezolucyj.

Mają ci żydzi w Polsce dobrze!

Komisarz polski w Gdańsku interwenjuje w sprawie bojkotu żydów w Gdańsku.

Jedno z pism sanacyjnych donosi, że komisarz generalny R. P. w Gdańsku interwenjował u prezydenta senatu gdańskiego w sprawie bojkotu antyżydowskiego, szerzącego się ostatnio w wolnem mieście. Interwencja dotyczyła szczególnie rozpowszechnianej w Gdańsku ulotki, wzywającej do bojkotu sklepów żydowskich oraz propagandy znanego antyżydowskiego pisma „Der Stürmer", która to propaganda musi wzbudzić poważne zastrzeżenia z punktu widzenia konstytucji gdańskiej i ustaw, obowiązujących w Gdańsku.

Wobec stwierdzenia powyższych faktów generalny komisarz R. P. przypomniał senatowi zobowiązania, które on przyjął na siebie w protokóle z 18 września 1933 r. w sprawie wykorzystania portu gdańskiego, jak również podkreślił zainteresowanie rządu polskiego sprawą traktowania mniejszości narodowych, religijnych i rasowych w wolnem mieście w związku z uprawnieniami, jakie Polska posiada w myśl art. 33 konwencji paryskiej.

— Z doniesienia tego dowiadujemy się, że prawdą było to, iż rząd polski w umowach z Gdańskiem wystąpił w obronie żydów, o czem podawały nasze pisma.

O ile będzie podwyższony dodatek kryzysowy do podatku dochodowego?

Warszawa. Do Sejmu odesłany został projekt noweli do ustawy o kryzysowym dodatku podatku dochodowego, który przewiduje podwyższenie tego podatku przy wyższych uposażeniach. Zamierzone podwyższenie dotyczyć będzie płatników, osiągających dochód roczny z uposażeń w wysokości ponad 4.600 zł. Dotychczasowe stawki pół proc. względnie 1 proc. od dochodów, wynoszących 2.500—3.600 zł, wzgl. 3.600—6.400 zł, pozostają bez zmian.

Natomiast przy dochodach od 6.400—10.400 zł. nowa stawka wyniesie 2 proc. zamiast dotychczasowego 1 proc. Przy dochodach od 10.400—24.000 zł — 3 proc. zamiast dotychczasowych 2 proc. Przy dochodach 24.000—36.000 dochodu rocznego nowa stawka wyniesie 4 proc., przy dochodzie rocznym 36.000—60.000 — 5 proc. zamiast dotychczasowych 2 i pół proc. itd., z tem, że stawki przy tej progresji, dochodzące dotychczas maksymalnie do 10 proc., obecnie dochodzą do 13 proc.

Wincenty Migurski. 60

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

IV.

Jadąc napowrót do Uralska, o jak różne były nasze uczucia od tych, jakie przy wyjeździe przeżywaliśmy! Wpierw każdy obrót koła i każda sekunda zbliżały nas do upragnionego celu, tylu mękami okupionego, dziś zaś każde mrugnienie oka i cal ziemi rozłączenie moje z żoną zapowiadały.

Dojeżdżając do Uralska, umyślnie kazałem żandarmom opóźniać naszą podróż, abyśmy w nocy przyjechać mogli. Gdyby pospólstwo jego nie było tak dzikie, wśród dnia wjechałbym śmiało do miasta, ale nie chciałem narażać siebie, a głównie drogiej Albiny na śmiechy, szyderstwo, naigrawanie i grubiaństwo motłochu.

I rzeczywiście o godzinie 10 wieczorem stanęliśmy w Uralsku. Odwieziono nas wprost do policji. Tu prócz starszego dozorcy i kilku policjantów nie było nikogo, sam bowiem policmajster był pijany. Widać, że się nas spodziewano, gdyż żonę moją z Magdusią odwieziono do przygotowanego dla nich mieszkania, a mnie na odwach do Ostroga.

Umówiliśmy się z Albiną, aby władzy uralskiej o nic nie prosić, gdyż to nie odniosłoby żadnego skutku, ale powiększyłoby jeszcze jej triumf. Rozłączenie się nasze, choć bolesne, lecz przewidziane, z udaną przyjęliśmy obojętnością. Zauważałem, że w służalcach policyjnych i przyjmujących mnie na odwachu nie było ani jednego przychylnego spojrzenia. Wszystko to złe, rozjątrzone, z jaszczurczemi oczyma wokoło mnie się krzątało. Postanowiłem przeto być krnąbrnym do tych grubianów, dla grzecznych zaś uprzedzającym.

Jakoż nie omyliłem się w domysłach, bo nazajutrz drzwi celi z hałasem otworzono i wszedł policmajster Łaginów wraz z innymi. Spostrzegłem, że on szczególnie był na mnie zagniewany za to, że ukrywanie się moje w domu przeszkodziło mu w zdobyciu odznaki za nieskazitelną służbę. Stał więc z iskrzącemi się od złości oczyma w czapce. Ja również, nie zdejmując swej z głowy, z założonemi po napoleońsku rękoma, rozjątrzony jak kogut, stałem do walki.

Widać, że to wszystko ogromnie go oburzyło, albowiem zbliżając się do mnie w największym gniewie, zapytał:

— A czy wiesz, że jesteś aresztantem?

— Wiem — odpowiedziałem spokojnie — ale i o tem pamiętam, że nie ty mnie aresztowałeś, i nie ty uwalniać będziesz!

— Czy pamiętasz, żeś sołdat i że mówisz z podpułkownikiem? — wrzasnął.

— Pamiętam, ale i to, że, jak nie ty mnie zdegradowałeś, tak i nie ty mnie awansować będziesz!

Zatrząsł się cały podpułkownik ze złości i wyszedłszy, zaczął mnie przeklinać za drzwiami.

Wypadek ten musiał się rozgłosić i wpłynąć na innych, albowiem odtąd gbura tego więcej nie widziałem, a w czasie śledztwa administracyjnego wyrazu „ty" więcej nie słyszałem. Członkowie zaś śledztwa byli daleko grzeczniejsi, co im taksamo odpłacałem. (C. d. n.)

Odbiór bekonów.

Lubawa. Najbliższy spęd bekonów w Lubawie odbędzie się **20 marca rb. (w środę)** o godz. 7 rano w następującej kolejności kół i majątków:

1. Rakowice i maj. Rakowice, 2. Targowisko, 3. Zielkowo, 4. Wałdyki i maj. Wałdyki, 5. Sampława i maj. Rodzone, 6. Lubawa, 7. Grodziczno, 8. Swiniarc, 9. Zwiniarz, 10. Rożental i maj. Montowo, 11. Rumienica, 12. Czerlin, 13. Lubstynek i maj. Lubstyn, 14. Grabowo, 15. Złotowo i maj. Złotowo, 16. Kazanice, 17. Prątnica i maj. Szczepankowo, 18. Tuszewo, 19. Omule, 20. Byszwałd, 21. Ostaszewo i maj. Katlewo.

Rom. Furmańczyk, instruktor hod. P. I. R.

Spęd bekonów w Biskupcu-Dworzec

odbędzie się nie dnia 19 marca rb. lecz **w środę, 20-go marca rb.** w takim samym porządku, jaki był podany.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 15 marca 1935 r.

Kalendarzyk. 15 marca, Piątek, S. dz., Klemensa.
16 marca, Sobota, S. dz., Abrahama.
17 marca, Niedziela, 2 post., Sucha.
Wschód słońca g. 5 — 48 m. Zachód słońca g. 17 — 41 m.
Wschód księżyca g. 15 — 25 m. Zachód księżyca g. 5 — 04 m.

Obniżono cło na śledzie.

Obniżone zostało cło na sprowadzane przez porty polskie śledzie. Mianowicie na śledzie żywe, mrożone i śnięte opłacać się będzie cło w wysokości 1 zł od 100 kg. Śledzie solone będą clone po 16 zł od beczki. W związku z obniżeniem cła ceny śledzi będą mogły ulec wydatnej zniżce.

Z miasta i powiatu.

Przeniesienie.

Lubawa. W Sądzie Grodzkim nastąpiły pewne przesunięcia. Woźny p. Górski został przeniesiony na takie stanowisko do Sądu Okr. w Grudziądzu. Dotychczas w tut. Sądzie Gr. było 2 woźnych. Po przeniesieniu p. G. pozostał obecnie tylko jeden. Natomiast z dniem 15 kwietnia rb. zostanie przeniesiony jeden urzędnik Sądu Gr. na takie same stanowisko do Włocławka.

I znów te pogłoski.

Lubawa. Rozchodzą się znów po mieście pogłoski, niewiadomo, z jakiego źródła, pochodzące, a kolportowane z ust do ust, o przeniesieniu tut. Gimnazjum do Nowegomiasta. Niechce się wprost wierzyć w prawdziwość tych wersyj, wobec tego, co swego czasu usłyszała nasza delegacja z ust p. Kuratora. To też wieść tę podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego, wątpiąc w jej prawdziwość. Po zlikwidowaniu Sem. Naucz. jeszcze i przeniesienie gimnazjum z Lubawy to byłby zbyt ciężki cios dla Lubawy pod względem kulturalno-oświatowym. Społeczeństwo tutejsze, zaniepokojone rozszerzaniem tych złowróżebnych wieści, oczekuje wyjaśnienia ze strony miarodajnych władz szkolnych.

Już i obecnie ludność nie może zrozumieć postępowania władz w kwestji pomieszczenia 2 szkoły powszechnej b. w gmachu gimnazjum. Mimo tylukrotnych wyjazdów w tej sprawie delegacyj z ramienia zarządu miasta do województwa, kuratorjum i ministerstwa, sprawa utknęła, jak dotąd, na martwym punkcie.

Pod zarzutem podpalenia.

Lubawa. Dokonano tu aresztowania Stan. i Julj. Truszkowskich z Lubawy pod zarzutem podpalenia 17. 7. ubr. stodoły swego ojca na peryferjach miasta. Ogień zniszczył stodołę wraz z maszynami roln. na łączną kwotę 2380 zł, zaś spalony objekt był ubezpieczony na 3 tys. zł. Pierwsze dochodzenia wykazały, że ogień powstał przez nieostrożność domowników. Dopiero w toku dodatkowych dochodzeń, które wszczęto na skutek kursujących wersyj, ujawnione poszlaki wskazują na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego.

Z targu.

Lubawa. Ostatni targ poniedziałkowy cieszył się większem niż zwykle ożywieniem i frekwencją. Dowieziono też więcej trzody chlewnej, której ceny w ostatnim czasie ulegają małej zwyżce. Odnosi się to w szczególności do świń tłustych, za które płacono ostatnio na targu aż do 30 zł za ctr. żywej wagi. Za bekony płacono od 20-24 zł za ctr., za parę prosiąt 10-15 zł.

Krewki awanturnik.

Nowemiasto. Pod koniec ostatniego jarmarku na ulicy Jagiellońskiej popisywał się swą krewkością awanturnik niej. Fel. Rudziński z Tylic, który częstował grubą laską po grzbiecie każdego, kto obok niego przechodził. W pewnym momencie przejeżdżał rowerem p. Majewski z Kurzętnika, którego awanturnik uderzył laską w głowę tak silnie, że ten odrazu stracił przytomność i upadł na ziemię z rozciętem czołem. P. M. musiał udać się do lekarza i doniósł o napadzie policji, która wszczęła starania o ukaranie i poskromienie krewkiego awanturnika.

Z jarmarku.

Nowemiasto. W ub. środę odbywał się w naszem mieście jarmark kramny na bydło i konie. Całe fury towarów i tandety żydowskiej razem z pejsatymi zjeżdżały przez całą noc na rynek, gdzie odrazu ustawiano stragany. Nie obyło się przytem bez bijatyki o miejsca. W sam dzień jarmarku dopisała piękna pogoda. Ruch, początk. bardzo słaby, powoli rósł i potężniał, lecz był to jedynie ruch poruszających się we wszystkich kierunkach ludzi. Ruchu handlowego było tyle, co nic. Wśród straganiarzy przodowali naturalnie żydzi, zachwalający w rozmaity sposób swoją tandetę i oszukujący ludzi, byle tylko szedł „geszeft". Zjechali też na jarmark rozmaici „wydrwigrosze" i „kostkarze" naciągający ludzi na pieniądze. Był też — a jakże! — „lekarz", który prostemi fizykalnemi przyrządami „badał" zdrowie i nerwy naiwnych i poprostu głupich ludzi. Wmawiał niektórym, że mają chorobę, innym zabraniał palenia papierosów, chociaż ci wogóle papierosa w ustach nie mieli.

W ogólnym „ruchu" przodowali, jak zresztą na każdym jarmarku, młodzi awanturnicy, którzy, po wypiciu kwaterki czystej co chwilę robili gdzieś burdy i okładali się wzajemnie grubemi kijami. Kres tym awanturom kładła przeważnie policja, która awanturników pakowała do aresztu miejskiego. Areszt ten poprostu był przepełniony. Bo nie tylko pijaków tam zamykano, lecz również różnego rodzaju złodziei i oszustów. Od czasu do czasu słychać było szloch jakiejś nieostrożnej kobieciny, której złodziej skradł niekiedy ostatnie pieniądze. Np. p. Lewandowskiej z Kaczku skradziono 110 zł gotówką, innym mniejsze sumy. Czasem też udało się sprawców na gorącym uczynku schwycić. Byli też tacy, co dawali kupcom kupiony na jarmarku towar na przechowanie, kupiec w tym całym galimatjaszu nie pamiętał dobrze, od kogo dostał towar, wydawał go niekiedy nawet złodziejowi, który przypadkowo rozmowę podsłuchał. Potem było już zapóźno złodzieja gonić. Na targowisku był tylko sam spęd koni, gdyż spęd bydła rogatego był zakazany. Za konie płacono od 50—300 zł.

Ku wieczorowi kończył się jarmark. Ludzie zbierali swe manatki i wracali do swych siedzib, żydzi jechali chyba na inny jarmark. Rynek powoli opustoszał.

Po zabawie Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej.

Nowemiasto. W niedzielę zapustną, 3 bm. wiecz., począwszy od godz. 6, odbyła się zabawa taneczna, zorganizowana przez Opiekę Rodz. przy Szkole Powsz. pod protektoratem p. Starosty, ks. Radcy, p. insp. Kempfa oraz p. burm. Nowaczyka. Pod troskliwem okiem rodziców bawiły się dzieci szkolne razem z pp. nauczycielstwem przez 2 godziny. Przygrywała orkiestra zespołu muz. p. Smukały. Pozatem zainstalował p. Swiniarski bezinteresownie 2 głośniki, przez które rozbrzmiewała orkiestra z płyt. Rozpromienione twarzyczki posmutniały, kiedy musiały opuścić salę gimnastyczną, aby zrobić miejsca dorosłym, którzy licznie przybywali na zabawę, bodajże ostatnią w czasie karnawałowym, aby spędzić kilka wesołych godzin. I rzeczywiście bawiono się wesoło i harmonijnie. Zarząd Opieki Rodz. składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej zabawy. Szczególnie dziękujemy Szan. Obywatelstwu za tak liczne dary i ofiary, do bufetu złożone. Tu znów jeden dowód więcej, świadczący o szlachetności serc naszych Szan. Obywateli, gdy chodzi o pomoc dla biednych. Pomimo kryzysu, jaki przeżywamy, głos naszej prośby nie przeminął bez echa, lecz poruszył czułe, szlachetne i zawsze ofiarne serca. Niech Bóg stokrotnie wynagrodzi tych, którzy o biednych pamiętają! Dziękujemy wszystkim Paniom serdecznie za poświęcenie się i pomoc w organizowaniu bufetu. Dziękujemy także wszystkim W. Państwu, którzy raczyli nas zaszczycić swem przybyciem na zabawę.

Myśl o urządzeniu zabawy powstała na bardzo krótko przed jej urzeczywistnieniem. Wobec tego organizowanie zabawy odbyło się w pośpiechu. Obawiamy się, że może nie dopisaliśmy tak, jak należało ku zadowoleniu Szan. Obywateli. Za ewent. niedopatrzenia wszystkich gorąco przepraszamy. Miło nam donieść Szan. Obyw., że czysty zysk w kwocie 320 zł stawiliśmy do dyspozycji Szkoły Powsz. zgodnie z zapowiedzią — na potrzeby biednej dziatwy szkolnej. Miły nastrój, jaki panował podczas zabawy, pozostawił na długo w pamięci przyjemne wrażenie.

Tych Szan. Obywateli, którzy dotychczas trzymali się zdala od naszej organizacji, zachęcamy do zapisania się na członka, a to tem bardziej, że celem naszej organizacji jest wychowanie swych dzieci przy współpracy z pp. nauczycielami, a chyba wszystkim rodzicom i opiekunom dobro swych dzieci leży na sercu.

Zarząd.

Sprostowanie.

Nieprawda o rozbiciu zabawy w Kurzętniku.

Kurzętnik. W dniu 2 marca rb., t. j. w ostatnią sobotę karnawałową, tutejszy pododdział „Krakusów", którego jest ogromna gromada, bo aż 5 (pięciu) członków, urządził zabawę (karnawałową) w kółku ściśle zamkniętem i to za zaproszeniami. Jednak do tego się nie stosowano, kto miał ochotę bawić się, mógł wejść, nie mając zaproszenia. Ci bowiem, którzy byli zaproszeni, nielicznie się stawili, młodzieńcy, jak i panienki. Widząc tak małą garstkę bawiących się, bardzo to zniecierpliwiło p. przewodniczącego ogromnej garstki „Krakusów". Biegał co tchu od domu do domu, prosząc o przybycie na zabawę. Lecz minimalny skutek to odniosło.

Ci awanturnicy pytali przewodniczącego, czy mogą się bawić, na co im zezwolił. Gdy zabawa miała się ku końcowi, mniej więcej 12—1 w nocy, jeden z muzykantów krzyknął: teraz taniec dla „grańdziarzy". No, bawili się. Po owym tańcu muzykańcy zebrali swoje instrumenty i opuścili salę taneczną, to znaczyło, iż koniec z zabawą, a nie, że na dany znak pogaszono lampy i wzięto się do skóry. Lampy te jednak pozostawiono w spokoju i paliły się do końca, aż sam oberżysta je później pogasił. Krzesełek nie połamano, jedno krzesełko chwycił jeden z owych awanturników, no i noga mu pozostała w ręku. Nie prawda, że awanturnicy byli uzbrojeni w nogi od krzesełek.

Powstałe jedynie oburzenie na nieodpowiednie traktowanie ze strony gospodarzy zabawy zaproszonych gości, wszystko inne to pospolity wymysł i oszustwo.

Za prawdziwość tego, co piszemy ręczymy.

Grono uczestników.

Sp. Marja Krasińska.

Skarlin. W poniedziałek złożono na tut. cmentarzu do wiecznego snu druhnę KSM., śp. Marję Krasińską, której złośliwa choroba pożarła młode jej życie. Umarła w piękności. Umrzeć w piękności, zaznaczył miejsc. Duszpastrz, znaczy umrzeć bez grzechu i z poddaniem się woli Bożej. Pozatem Zmarła miała wybitny charakter. Niech Bóg jej kolebki będzie Bogiem jej grobu! Nad grobem śpiewano „Witaj Królowo" i „Ciebie Boże chwalimy".

Zaginął bez wieści.

Skarlin. W domu p. Dorznickiego mieszkała p. Szablewska ze swym 40-letnim synem Władysławem, który w niedzielę, 4 bm., wyszedł rano na przechadzkę w kierunku lasu i wszelki ślad po nim zaginął. Sz. miewał niekiedy zamroczenia umysłu i podejrzewać należy, że zginął bez wieści właśnie w chwili takiego zamroczenia. Za zaginionym wszczęto poszukiwania.

Przytrzymanie przez Niemców.

Fitowo. W ub. poniedziałek przed poł. rzeźnik p. Wład. Tytulski, a we wtorek przed poł. handlarz p. Dutkiewicz Stan. przekroczyli granicę polsko-niemiecką przez punkt kontrolny w Fitowie na podstawie stałych przepustek. W Bischofswerder zostali przytrzymani przez niemiecką straż celną pod zarzutem przemytu koni i środków żywnościowych z Polski do Niemiec. Przytrzymanych Polaków odstawiono jeszcze w tym dniu do Rosenbergu.

Z Pomorza.

Skutki spłoszenia się konia.

Lidzbark. W ub. czwartek przedpoł. przedmieście św. Jana był widownią jak koń furmanki, spieszącej na targ, spłoszył się z niewiadomej przyczyny i w szalonym pędzie zjeżdżał z dość spadzistej szosy. Na wozie znajdowały się tylko 2 kobiety, których wysiłki jak i przechodniów opanowania rozszalałego rumaka były bezskuteczne. Nagle koń skręcił w stronę miasta, wóz się wywrócił, a kobiety zostały wyrzucone na bruk. Starsza z nich złamała rękę i doznała lżejszych okaleczeń i potłuczeń, druga zaś okaleczenia na twarzy i potłuczenia. W pobliżu mieszkający p. L. Markowscy udzielili niewiastom pierwszej pomocy. Koń urwał się od wozu i dalej popędził. Ostatecznie zdołano go zatrzymać.

Smierć między buforami.

Brodnica. Dnia 13 bm. o godz. 19.20 wskutek własnej nieostrożności Sadecki Leon z 26 p. a. b. Grudziądz dostał się między zderzaki wagonów na tut. dworcu kol. Poniósł śmierć na miejscu. Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza rejonowego zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala garnizonowego w Brodnicy.

Dwa pożary.

Brodnica. Dn. 12 bm. o godz. 12 w poł. została tut. Straż Poż. zaalarmowana do pożaru, który wybuchł w zagrodzie p. Bron. Zakrzewskiego w Szl. Kruszynach, pow. Brodnica. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny, ubezpieczony na 3000 zł.

Sugajno. Dn. 7 bm. o godz. 14 powstał pożar w zagrodzie p. Wrzoski Wład., wskutek czego spalił się dom mieszkalny oraz częściowo odzież, bielizna i meble. Zabudowanie oraz ruchomości były ubezpieczone, dom mieszk. na 2000 zł. Straty wynoszą około 2400 zł. Dochodzenia w celu wykrycia przyczyny pożaru prowadzi policja.

Niebezpieczny bandyta przytrzymany.

Brodnica. Dn. 9 bm. podczas obławy policyjnej przytrzymany został u swej siostry w Budach Danielewski Kaz., niebezpieczny przestępca, poszukiwany od dłuższego czasu przez policję za liczne kradzieże, dokonane na terenie pow. brodnickiego. D. został odstawiony do więzienia śledczego w Brodnicy, gdzie będzie oczekiwał wyroku.

Do P. T. Radjosłuchaczy Pomorskich.

Toruń. Wydział techniczny Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu uprasza radjosłuchaczy, posiadających aparaty kryształowe lub lampowe, o łaskawe nadsyłanie na zwykłych kartach pocztowych danych: 1. w jakiej odległości od Torunia znajduje się miejscowość, w której słuchają audycyj toruńskich, 2. jaki jest aparat radjowy kryształowy, lampowy, 3. jaki jest odbiór (dobry, czysty, silny, słaby, niewyraźny, zanikający).

Za cenne wiadomości, które posłużą do zorjentowania się w zasięgu Rozgłośni i konieczności wprowadzenia ulepszeń, Rozgłośnia Pomorska z góry dziękuje. Uwagi uprasza się kierować pod adresem: **Kierownik techniczny Rozgłośni Pomorskiej, Toruń 2.**

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

obota, dn. 16. III. 6.30 Audycja poranna. 8.05 Audycja dla szkół. 12.05 Muzyka. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. połudn. 13.00 Płyty. 13.45 „Nasz handel morski". 15.45 Muzyka lekka. 15.30 Recytacje prozy. 15.45 Muzyka. 16.00 Recital fortep. 16.30 Skrzynka techn. 16.45 Piosenki wojsk. 17.00 Odczyt — „Zywiec — beskidzka stolica". 17.10 Najnowsze nagrania na płytach. 17.50 „Pierwsza żaba wiosenna". 18.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Jak Petronelka mała kuchareczką została". 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.45 Płyty. 19.15 Przegląd roln. prasy krajowej i zagran. (Tr. z Wilna). 19.30 Wiad. sport. 19.35 Kwadrans na klindze. 19.50 Felj. aktualny. 20.00, 23.05 Tr. ostatn. koncertu i rozdanie nagród zwycięzcom Międzynar. Konkursu Skrzypc. w Warszawie. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.00 Muzyka lekka. 22.15 Szkic literacki. 22.30 „Loża Szyderców".

Niedziela, dn. 17. III. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Muz. rel. 10.30 Tr. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 12.15 Poranek muz. z Filharmonji Warsz. z prelekcją (utwory Wagnera). W przerwie około godz. 13.00—13.15 Fragment słuch. z „Ptaków" Arystofanesa (Tr. z Wilna). 14.00 Cocktail płytowy. 15.00 „Wyhodowanie rozsad i nowalji". 15.15, 15.35 Płyty. 15.22 „Przegląd rynków produktów roln.". 15.45 „Z doświadczeń rolniczych w Sowietach". 16.00 Koncert solistów. 16.40 Recytacje prozy. „Fragment z życia Karola Wielkiego". 17.00 Muzyka lekka. 17.35 „Jak się łowi zwierzęta". 17.50 „Kultura życia codziennego". 18.00 „Muzyka w polskim domu". 18.45 Zycie młodzieży. 19.08 Płyty. 19.45 „Emigranci żydowscy „Haluce na polskich statkach". 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. ze Lwowa. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Szkic literacki. 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.15 Koncert ork. symf. P. R. Utwory Opieńskiego. 23.05 Wieczór tan.

Poniedziałek, dn. 18 III. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 Koncert. 12.45 „Sprawy pieniężne w małżeństwie". 12.55 Dzien. połudn. 13.00, 16.45 Płyty. 15.45 Koncert. 16.30 Lekcja języka niem. ze Lwowa. 17.00 Opow. dla dzieci. 17.15 Rezerwa ogólnopolska. 18.00 Audycja żołn. 18.25 Chwilka społ. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.45 Płyty. 19.15 Skrzynka roln. 19.30 Wiad. sport. 19.35 Duety. 19.50 Przegląd film. 20.00 „Wesoła wdówka" Fr. Lehara w wyk. ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.00 Koncert ork. symf. P. R. 22.15 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 16 III. 7.50 Wskazówki prakt. 13.55 Przegląd giełd. 18.30, 18.45, 19.15 Płyty. 18.40 Zycie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 22.00 Koncert reklam.

Niedziela, dn. 17. III. 9.20 Płyty. 14.00 Koncert życzeń. 15.00 „Okopowe pastewne". 15.15, 15.35, 19.08 Płyty. 22.00 Koncert reklamowy.

Poniedziałek, 18 III. 7.50 Wskazówki praktyczne. 13.55 Przegląd giełd. 14.00, 14.20 Płyty. 18.25 Skrzynka ogólna. 18.35 „Pieśni rycerstwa polskiego" z udziałem dr. Kielanowskiego i chóru m. „Dzwon". 19.15 Wiad. gosp. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 22.00 Koncert reklam.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie Kat. Stow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 17 marca rb. o godz. 4 po poł. w Swietlicy Parafjalnej, na które się zaprasza członków i sympatyków.

Zarząd.

Nowemiasto. W czwartek, 28 bm., o godz. 8 w lokalu p. T. Rogowskiego odbędzie się Walne Zebranie Tow. Panien.

Porządek obrad jest następujący: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołów. 3. Sprawozdanie Zarządu — udzielenie absolutorjum. 4. Wybór Zarządu. 5. Wolne głosy. 6. Zamknięcie. Uprasza się o gremjalny udział członkiń.

W razie niedostatecznej ilości członkiń odbędzie się 15 minut później ponowne Zebranie bez względu na ilość członkiń.

Zarząd.

Drugie Walne Zebranie Grona Przyjaciół Harcerstwa.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 16 bm., o godz. 20 odbędzie się w sali rysunkowej szkoły powszechnej drugie Walne Zebranie członków Grona Przyjaciół Harcerstwa przy męskiej drużynie harcerskiej Szkoły powszechnej z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu. 3. Wybór przewodniczącego Walnego zebrania. 4. Sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej. 5. Dyskusja nad sprawozdaniem. 6. Udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. 7. Wybór nowego zarządu. 8. Wolne głosy i wnioski. 9. Zamknięcie.

Wszystkich członków oraz sympatyków Grona uprasza o łaskawe wzięcie udziału w zebraniu

Zarząd.

W Wilnie również młodzież narodowa górą.

Walne zebranie Bratniej Pomocy Uniwersytetu Stefana Batorego.

Wilno. Odbyło się tu walne zebranie „Bratniej Pomocy" studentów uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Od samego początku młodzież narodowa była w ogromnej przewadze, większej, niż w roku ubiegłym.

Przy wyborach przewodniczącego kandydat narodowy, p. Misiewicz, otrzymał 179 głosów, jego kontrkandydat „sanacyjny", poparty przez komunistów, tylko 71 głosów.

Przedstawiciele „Legjonu Młodych" próbowali atakować ustępujący zarząd narodowy, ale ośmieszyli się tylko. Mówcy narodowi, gorąco oklaskiwani, podnieśli ogromne zasługi ustępujących władz.

Dnia 16 bm. odbędą się wybory proporcjonalne nowych władz „Bratniej Pomocy". Zgłoszono 2 listy: narodową i „sanacyjną".

Gen. Gąsiorowski powrócił do Warszawy.

W ub. piątek powrócił do Warszawy szef Sztabu Głównego gen. Janusz Gąsiorowski oraz towarzyszący mu w czasie wizyty do państw bałtyckich oficerowie Sztabu Głównego. Na dworcu powitali powracającego gen. Gąsiorowskiego ministrowie pełnomocni Estonji i Finlandji. Jednocześnie powrócił attache wojskowy łotewski w Warszawie, ppłk. Kluge.

Znów wzrost bezrobocia.

Miniony tydzień przyniósł znowu wzrost ilości zarejestrowanych bezrobotnych. Dnia 9 bm. zarejestrowanych było 517 048 osób, co oznacza zwiększenie o 755.

Premjer belgijski przybędzie do Paryża.

Paryż, 10. 3. Na zaproszenie rządu francuskiego przybędą w dniu 18-go bm. do Paryża premjer belgijski Theunis i minister spraw zagranicznych Hymans. Głównie chodzi o sprawy walutowe.

Przed ślubem prem. Göringa.

Wiedeń. W sprawie ślubu premjera Goringa z artystką filmową Emmą Sonneman, wyznaczonego na 11 kwietnia rb., należy zaznaczyć, że premjer jest wdowcem. Pierwsza jego żona była Szwedka.

Pani Sonnemann, urodzona jest w Hamburgu i w czasie swej karjery artystycznej występowała w Monachjum, w Wiednlu, Stuttgarcie, Wiesbadenie, Weimmarze, grała również i we filmie. Poprzednio była ona żoną pewnego aktora niemieckiego, z którym się rozwiodła.

Ponieważ kanclerz Hitler jest stanu wolnego, będzie małżonka premjera Göringa odgrywać pierwszą rolę w oficjalnych sferach towarzystwa berlińskiego.

Stutysięczna armja włoska w Afryce.

Rzym. Liczba ochotników, zapisujących się do oddziałów milicji faszystowskiej, wysyłanych do Afryki wschodniej, dochodzi do 70.000. Tę cyfrę należy dodać do 30.000 ludzi dwóch zmobilizowanych dywizyj przy obliczaniu sił zbrojnych włoskich, wysyłanych do Afryki.

KOMUNIKAT.

Pomorska Izba Rolnicza donosi, że z dniem 1 marca 1935 r. objął stanowiska instruktora hodowli trzody chlewnej na teren powiatu lubawskiego p. Roman Furmańczyk. Wszelką korespondencję, dotyczącą dostaw świń na rolnicze spędy świń bekonowych w Lubawie i Nowemmieście, należy kierować pod adresem: p. Roman Furmańczyk — Nowemiasto, ul. Łąkowska 2.

Prezesi Kół Producentów trzody chlewnej obowiązani są regularnie na 10 dni przed każdym spędem w Lubawie bub Nowemmieście zawiadomić instruktora hodowlanego Pom. Izby Rol., ile świń zamierzają ich koła na odnośny spęd dostarczyć. W razie otrzymania nadmiernej ilości zgłoszeń w stosunku do możliwości odbioru instruktor hodowlany będzie podawał ilość świń, jaką poszczególne koła mogą dostarczyć na dany spęd w komunikatach, zamieszczanych w prasie. Swinie z Kół, których prezesi nie zgłoszą dostawy na czas instruktorowi hodowlanemu, nie będą na spędach odbierane. Korespondencję, dotyczącą dostaw świń na spędy w **Biskupcu** oraz **Jabłonowie**, należy nadal kierować pod adresem p. inż. Tadeusza Waxmanna w Brodnicy, ul. Kamionka Nr. 21.

Były urzędnik Starostwa w Swieciu pobrane opłaty stemplowe chował do własnej kieszeni.

Swiecie, n. W. Przez 3 dni Sąd Okręg. rozpatrywał sprawę przeciwko był. urzędn. Starostwa Pow., Józefowi Frydryszewskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie kwoty 8.915.85 zł, z tytułu pobieranych od petentów kwot na opłaty stemplowe, które, zamiast naklejać na podaniach, sobie przywłaszczał, wyrządzając w ten sposób na kwotę wyżej wspomnianą stratę Skarbowi Państwa.

Przesłuchano ponad 100 świadków. Po 3 dniach dalszy ciąg procesu odbył się w Grudziądzu, dokąd powołano dalszych kilkadziesiąt świadków. W Grudziądzu też zapadł wyrok, mocą którego F. skazany został na 3 lata więz. oraz pozbaw. praw obyw. na 5 lat.

Bestjalski napad rabunkowy.

Sępolno. Na zagrodę rolnika Wojciecha Krausego w Małej Cerkwicy (pow. sępoleński) onegdaj wiecz. około godz. 9 dokonano napadu rabunkowego. Do mieszkania weszło 2 nieznanych osobników, prosząc o nocleg. Kiedy im odmówiono, osobnicy wyszli na podwórze. Tu czekało jeszcze kilka rabusiów. Razem poczęli demolować okna i drzwi, nawet oddali kilka strzałów. Krause dobył fuzję i przez okno do nich strzelał. Gdy to nie pomogło, zabarykadował się z rodziną na strychu. Wtenczas banda poczęła plondrować mieszkanie, zabierając około 360 zł. gotówki, całą garderobę. Po zdemolowaniu całkowitego urządzenia zbiegli. Dochodzenia w toku.

Zakończenie długotrwałego strajku.

Kaliska, pow. starogardzki. Na podstawie porozumienia pomiędzy przedstawicielem Dyrekcji Lasów Państw. i Zarządu tartaków z jednej strony i wydziałem robotniczym z drugiej strony podpisano umowę, wskutek czego robotnicy przystąpili ostatnio do pracy.

Ucieczka pana młodego z kościoła!

Tczew. Młoda para przybyła do kościoła św. Krzyża w Tczewie celem wzięcia ślubu. Kiedy ksiądz miał wyjść z zakrystji, aby udzielić ślubu, pan młody poprosił „ukochaną", że musi wyjść. Napróżno czekała panna młoda przed ołtarzem. Pan młody do dziś nie wrócił!

Zmiażdżony przez wóz.

Tczew. Na ulicy dostał się pod naładowany żwirem wóz 5-letni Jan Snupek. Koła wozu przejechały przez chłopca, miażdżąc mu klatkę piersiową. Po półgodzinnej męczarni nieszczęśliwe dziecko zmarło.

Sensacyjne aresztowanie w Gdyni.

Afera Towarzystwa Budowy Osiedli.

Gdynia. Dużą sensację wywołał w Gdyni fakt aresztowania Henryka Jeziorowskiego, b. dyrektora Towarzystwa Budowy Osiedli. Aresztowanie Jeziorskiego stoi w związku z głośną aferą T. B. O.

Zaznaczyć należy, że aresztowany Jeziorski jest osobistym przyjacielem wysoko postawionej osobistości „sanacyjnej". **Jako główny bohater afery T. B. O. Jeziorowski liczył na protekcję i wpływy wysoko ustosunkowanych osobistości w Warszawie, do których miał dostęp.**

Połów olbrzymiego jesiotra w morzu polskiem.

Gdynia. Rybacy helscy ułowili olbrzymiego jesiotra, rybę obecnie bardzo rzadką w Bałtyku, ważącą 3 i pół centnara. Okazuje się, że jest to największy jesiotr, jaki w ostatnich latach udało się rybakom kaszubskim w morzu polskiem złowić.

Zagadkowe zniknięcie „sanacyjnego" działacza.

Łódź. Onegdaj ubezpieczalnia społeczna w Łodzi została zawiadomiona z min. opieki społ. z Warszawy, że o godz. 18 do Łodzi zjeżdża specjalna komisja na lustrację i na tę godzinę należy przygotować wszystkie akta oraz księgi.

Tymczasem **dyrektor ubezpieczalni** społecznej w **Łodzi, jeden z czołowych mężów „sanacji" łódzkiej, p. Jan Dworski, na kilkanaście minut przed przyjazdem komisji oddalił się w niewiadomym kierunku i przepadł bez śladu.**

Komisja pomimo nieobecności dyrektora przeprowadza lustrację.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 14. 3.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25— 15.50
Pszenica	15.75— 16.25
Jęczmień	20.25— 21.00
Owies	14.50— 15.00
Mąka żytnia	20.75— 21.75
Mąka pszenna 65 proc.	24.00— 24.50
Rzepak zimowy	39.00— 42.00
Rzepik latowy	38.00— 40.00
Siemię lniane	44.00— 47.00
Gorczyca	39.00— 41.00
Wyka latowa	31.00— 33.00
Peluszka	33.00— 35.00
Mak niebieski	34.00— 37.00
Groch Victoria	35.00— 40.00
Groch Folgera	30.00— 32.00
Seradela	14.00— 15.00
Łubin niebieski	11.50— 12.00
Łubin żółty	13.50— 14.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	220.00—240.00
Przelot	75.00— 95.00
Tymoteusz	60.00— 70.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29 .; frank francuski 34.98 ; frank szwajcarski 171.95 ; funt szterling 25.18 ; marka niemiecka 213,30 ; korona czeska 22 16.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

WSZYSTKO,
co do postępowego pszczelnictwa potrzebne,
najlepiej nabyć w
Księgarni J. BUŁKA
w BRODNICY.

ORGANKI
w różnych gatunkach
polecamy
„DRWĘCA", Księgarnia NOWEMIASTO.

Uczeń
od lat 16—18 potrzebny od zaraz. **Feliks Pruszewicz,** mistrz rzeźnicki **Boleszyn.**

Ucznia
poszukuje od zaraz **Juljan Ulatowski,** mistrz stolarski, **Nowemiasto.**

Prima węgiel kowalski
Węgiel opałowy
Brykiety
Koks
Drzewo opałowe
poleca po zniżonych cenach
„ROLNIK" Spółdzielnia roln.-handl.
Lubawa, tel. 39. Nowemiasto, tel. 49.

Skrzydło
sprzedam.
Ks. Komkowski
Skarlin.

Uczciwą
dziewczynę
z dobrem gotowaniem poszukuje **Serożyńska,** Nowemiasto, rynek.

Dziewczyna
do wszystkiego z dobrem gotowaniem potrzebna zaraz
Zgłoszenia: **Apteka, Działdowo.**

Mam kilka
koszek
z pszczołami na sprzedaż.
Bronisław Gutowski, Wąpiersk.

Siano
i słomę na paszę oraz ściółkę sprzedaje **Maj. Ruda.**

Najwyższe gatunki
Największy wybór
Najniższe ceny
w materjałach ubraniowych i płaszczowych. Oto tajemnica powodzenia firmy
M. LEWIŃSKA, Brodnica, Rynek 35.

Dom
kupię w Nowemmieście, wpłata do 9000 zł lub plac budowlany.
Oferty pod „Dom" do eksped. „Drwęca" Nowemiasto.

Wydzierżawię
w dobrem położeniu kuźnię pojedynakowi. **Dejna, Targowisko.**

PIŁKI GUMOWE
w różnych gatunkach i wielkościach
polecamy z nowych przesyłek
po cenach bardzo niskich.
„Drwęca" Księgarnia Nowemiasto.

Polecamy z nowej przesyłki
KARTY DO GRY
Wistowe: (Bridge, Poker, Whist — Rummy.) Wydanie luksusowe — złocone rogi — w podwójnem etui wraz z Jolly Jokrem oraz w wydaniu zwykłem.
Pasjansowe: (format mały) w wydaniu luksusowem — rogi złocone. — W podwójnem etui.
Pikietowe: w wydaniu zwykłem i lepszem
„Drwęca" Księgarnia Nowemiasto.

Na czas wielkiego postu
polecamy książeczki
Droga Krzyżowa
Gorzkie żale.
Księgarnia „DRWĘCA" Nowemiasto.